Romana Pachucka urodziła się w 1886 r w Koluszkach w rodzinie drobnych urzędników. Młodość poświęciła na walkę o jak najlepsze wykształcenie. Zmagała się wówczas, jak wiele kobiet w początku XX wieku, z problemem braku dostępu do wyższych uczelni dla kobiet w zaborze rosyjskim.

Dzięki determinacji i udało jej się jednak skończyć studia we Lwowie, gdzie poznała pierwsze założenia ruchu feministycznego.

Pachucka była nauczycielką z pasji. Swoją działalność rozpoczęła w okresie rewolucji 1905 r., kiedy prowadziła wraz z koleżankami tajną szkołę polską. Po I wojnie światowej zajmowała stanowiska nauczycielki w kilku gimnazjach żeńskich m.in. Gimnazjum Żeńskim im Emilii Sczanieckiej w Łodzi, gdzie była dyrektorką w latach 1926 – 1936.

Z jej inicjatywy w szkole wprowadzono tzw. daltoński system nauczania oparty na wspólnej pracy i współorganizacji szkoły przez uczennice. W gimnazjum istniało wiele sekcji do różnych zadań, wydawano pismo szkolne „Młodzieńczy Lot”, którego numery zachowały się do dzisiaj. Z inicjatywy Pachuckiej wybudowano też ośrodek rekreacyjny dla łódzkiej młodzieży w podłódzkich Sokolnikach.

W 1908 r. rozpoczęła się jej współpraca ze Związkiem Równouprawnienia Kobiet Polskich i redakcją słynnego feministycznego periodyku „Ster”. Członkinie związku organizowały koła we wszystkich zaborach na terenie Polski. **Podejmowały kwestie równouprawnienia kobiet: równego prawa do pracy i wyższego wykształcenia, a także problematykę społeczną : walczyły o prawa samotnych matek, osieroconych dzieci, tępiły alkoholizm i prostytucję, wspierały najbiedniejsze rodziny.**

Głosiły też hasło „**głosowanie powszechne jest dopiero wtedy, kiedy i kobiety głosują”**, podkreślając tym samym dążenia do uzyskania praw wyborczych.

W pamiętnikach Romany Pachuckiej z lat 1886-1914 opisanych zostało wiele pierwszych feministek takich jak Paulina Kuczalska – Reinschmit, Józefa Bojanowska czy Maria Dulębianka.

**Los pierwszych bojowniczek o prawa kobiet nie był łatwy musiały bowiem przeciwstawić się tradycyjnemu postrzeganiu kobiet, często w opozycji do własnych rodzin i konserwatywnego środowiska, w którym zostały wychowane.**

„Działać trzeba jednolicie, konsekwentnie, zbiorowo, nieustannie. Kwestia równouprawnienia kobiety nie jest sprawą jednego pokolenia. Jako wydziedziczone przychodzimy bronić pominiętych, wykonywać zaniedbane prace. Indywidualnie tej pracy nie da się dokonać. Zrzeszone w związku równouprawnienia pracujmy dalej dla całej ludzkości dążąc do przekształcenia niesprawiedliwego współczesnego ustroju w nowy ład.

W walce o wyzwolenie ducha kobiety, znajduje wiele z nas źródło orzeźwiające, bo wyrywa nas z ciasnych ram życia buduaru i kuchni, a pozwala odetchnąć czystą atmosferą pracy ideowo-społecznej.

Dla młodzieży żeńskiej wyzwoleńczy ruch w chaosie dawnych poglądów   
i nawyków daje nową nić przewodnią, która pozwala ten chaos zrozumieć   
i odpowiednio kierować swoją działalnością życiowo-społeczną. W działaniu na rzecz sprawy kobiecej znajdzie młodzież żeńska pracę i powołanie dla ducha   
i ciała.” (*fragment przemówienia Romany Pachuckiej na otwarciu jednego   
z Oddziałów Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich w 1910 r.)*